

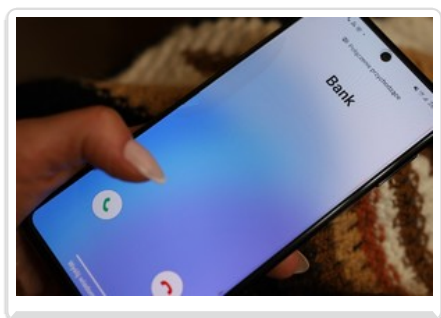
Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

OSZUŚCI CIĄGLE PRÓBUJĄ!

Data publikacji 29.03.2023

Tylko wczoraj przestępcy trzykrotnie dzwonili do mieszkańców Białegostoku, próbując wyłudzić pieniądze. Niestety jedna z białostoczanek uwierzyła w opowiedzianą przez nich historię i straciła blisko 30 tysięcy złotych. Dwie kolejne zaatakowane przez naciągaczy kobiety, nie padły ich ofiarami. Jedną z nich ostrzegła pracownica banku, druga sama zakończyła rozmowę z oszustami.



Oszuści nie próżnują. Niemal każdego dnia, policjanci otrzymują zgłoszenia o oszustwach i ich próbach. Tylko wczoraj przestępcy trzykrotnie dzwonili do mieszkańców Białegostoku, próbując wyłudzić pieniądze. Niestety jedna z białostoczanek, 31-latką została oszukana. Zadzwoił do niej mężczyzna podający się za pracownika banku i poinformował, że przestępcy przeprowadzili atak hakerski na jej konto i pieniądze nie są bezpieczne. Polecił kobiecie przelanie pieniędzy na rachunek techniczny, na którym oszczędności miały być bezpieczne. Niczego nieświadoma 31-latką, wierząc w opowiedzianą historię, przelała blisko 30 tysięcy złotych na wskazane przez oszusta konto. Chwilę później nabrała podejrzeń, że rozmowa była oszustwem. Niestety blisko 30 tysięcy złotych trafiło w ręce przestępców. Kolejne dwa ataki, o których zostali powiadomieni policjanci, na szczęście były nieskuteczne. Schemat działania oszustów był bardzo podobny. W pierwszym przypadku do 46-latki zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę banku. Poinformowała o próbie wzięcia kredytu na dane swojej rozmówczynie. Po zakończeniu rozmowy, telefon zadzwonił ponownie. Tym razem z białostoczanką skontaktował się mężczyzna podający się za policjanta. Powiedział, że policja monitoruje pracowników banku i nakazał wykonywanie wszystkich poleceń dzwoniącej wcześniej kobiety. Podczas kolejnej rozmowy 46-latką dostała instrukcje od rzekomej pracownicy banku. Zgodnie z nimi poszła do jednej z placówek bankowych i zaciągnęła kredyt, by następnie wpłacić je na inne konto w innej placówce bankowej. To właśnie tam jedna z pracownic zorientowała się, że jest to próba oszustwa i tylko dzięki jej reakcji nie doszło do przelania pieniędzy. W drugim przypadku natomiast telefon od pracownicy firmy pożyczkowej odebrała 71-letnia białostoczanka. Kobięcy głos poinformował o złożonym wniosku o pożyczkę na dane seniorki. Gdy kobieta zaprzeczyła, rozmowa zakończyła się. Po chwili zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika departamentu bezpieczeństwa. Poinformował o konieczności zablokowania pożyczki i poprosił o dane umożliwiające dostęp do konta. Wówczas kobieta zorientowała się, że to oszustwo i odłożyła słuchawkę.